

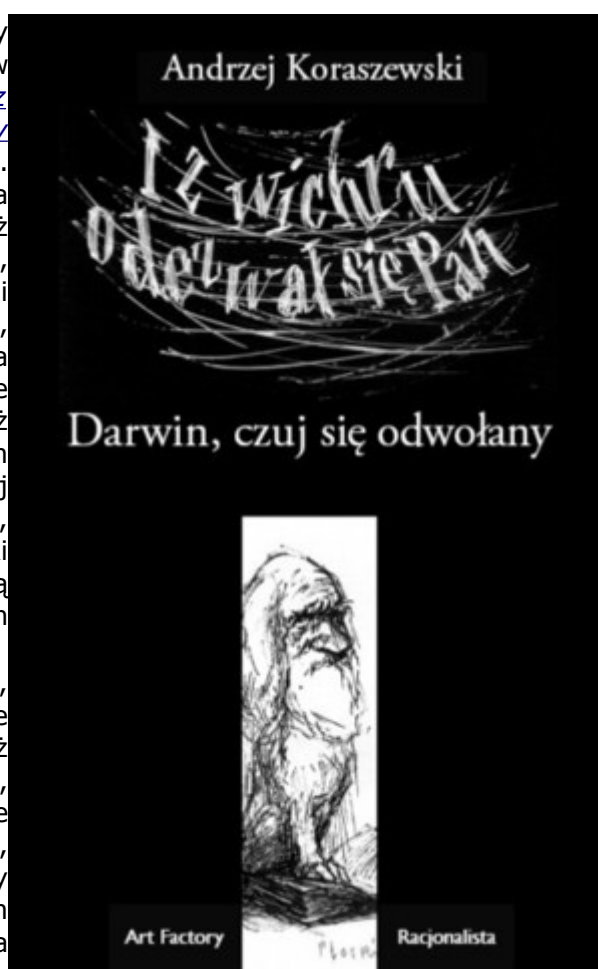
Kot ofiarny, czyli optymizm po polsku
Autor tekstu: **Elżbieta Binswanger-Stefańska**

Powiastrka filozoficzna od czasów swojego powstania do teraz przeszła sporą ewolucję. Myśliciele oświecenia napiętnowywali co mieli do napiętnowania, monarchię absolutną, kler, ogólną głupotę. Na drodze ewolucji politycznej mamy dziś mniej lub bardziej względne demokracje. W Polsce raczej „bardziej względną” demokrację. Jak się jednak okazuje, czy to monarchia absolutna czy raczkująca demokracja, czy kler sprzed Rewolucji Francuskiej czy po rewolucji PRL-owskiej, powiastrka satyryczno-filozoficzno-polityczno-teologiczna przekazana nam w spadku po wielkich filozofach Oświecenia ma nadal ogromne pole do działania, bo czy to władza absolutna, czy relatywna, czy to kler przed- czy porewolucyjny, czy wtedy czy dziś, czy tu czy tam, do rządów garną się chętnie ci mniej rozgarnięci, czarni to zawsze czarni, a tak zwana „ogólna głupota” zatoczyła właśnie koło i — omijając wielkim łukiem teorię ewolucji Darwina — głosi prawdę kreacjonizmu zupełnie jak w czasach, gdy podstawowym podręcznikiem naukowym była Biblia, zawsze Biblia i tylko Biblia. I tylko patrzeć, jak staniemy się znowu centrum wszechświata.

Dlatego właśnie Andrzej Koraszewski, wierny oświeceniowemu dziedzictwu, nie ustaje w pisaniu. Zbiór jego powiastrzek filozoficznych [I z wicheru odezwał się Pan. Darwin, czuj się odwołany](#) wyszedł nakładem Art Factory/Racjonalista [1]. Książka, bogato ilustrowana przez Andrzeja Płoskiego, przypomina raczej tomik wierszy, niż tomiszczce typu Biblia. Bo, podobnie jak poezja, jest skondensowanym do kwintesencji przesłaniem, składa się głównie z metafor, porównań i puent, oraz — oczywiście — ostrza satyry, a to, jako takie, z definicji nie zajmuje dużo miejsca, im ostrzejsze tym lepsze. Również kłujące co raz to ostre szpilki i szpileczki, im bardziej sprowadzają się do punktu, tym mniej miejsca potrzebują, zupełnie jak w matematyce, im mniejsze tym bardziej punkt. Powiastrki satyryczne Andrzeja Koraszewskiego koncentrują się na sednie. A sedno ma tym więcej ciężaru im mniej volumina [2].

Volumen — volumina — volvere... zwiijać, toczyć... evolvere, rozwijać... revolvere, ponownie zwiijać, revolutio, przewrót (gdzieś tu jest też rewolwer — bo z magazynkiem bębenkowym, przypadkowo także blisko rewolucjonisty)... ale najpierw mamy evolutio, rozwinięcie (zwojów), otwarcie (księgi)... i stąd ewolucja(!) — stopniowy rozwój, przechodzenie od form prostszych do form bardziej złożonych, w biologii teoria przekształcania się form i czynności organizmów w wyniku doboru naturalnego i spontanicznych mutacji sformułowana w 1859 roku przez przyrodnika angielskiego Charlesa R. Darwina [3] (1809-82) w dziełach: *O powstawaniu gatunków* i *O pochodzeniu człowieka...* Teoria ewolucji uznana została przez naukę jako spójna, logiczna, sprawdzona... [4] aż tu nagle masz babo placek! Nie tylko fortuna ale i głupota kołem się toczy, Darwina chcą odwołać!

Na szczęście w opowiadanku Koraszewskiego Darwin jest psem, i to mądrym psem, i choć pokrewieństwo z człowiekiem, acz dość odległe, uważa raczej za dopust boży — psy stoją w ewolucji znacznie wyżej, niż ludzie, bo jakże tu na dwóch łapach sarnę dogonić? — to jednak z odwołania nic sobie nie robi, „coito ergo sum”, myśli sobie w najlepsze marząc o suczce sąsiada, pewny, że wieczorem będzie miał pełną miskę, więc co z tego, że odwołany? Że niby, Racjonalista.pl



on, pies swego pana, który mu służy jak może na spacerach wyprowadzając i smakołyki podsuwając, został *ex nihilo* stworzony? Przez jakiegoś „inteligentnego projektanta”? To jeszcze ktoś musiałby inteligentnego projektanta tak zaprogramować, żeby umiał zaprojektować tak wspaniałe i inteligentne stworzenie jak pies. Człowieka to może i ulepił na swoje podobieństwo, niezdarne to to i ślamazarne, ale żeby jego, psa? Brzydkie kaczątko, tę ofiarę, kota, głupią kurę, rozwrzeszczanego koguta, innych bohaterów opowiadanej książki, no..., to jeszcze, ale nie psa! Pies jest wynikiem długiej i zawiłej ewolucji. Na to trzeba było wielu milionów lat, a nie marnych sześciu tysięcy. Tego Darwin jest pewien jak amen w pacierzu, jak kości w rosole, jak pełnej miski wieczorem.

Na tomik ...*Darwin, czuj się odwołany* składają się powiastki, a że każda z nich, to perełka, takie jak ta tytułowa, więc z powiastek-perełek powstał wcale cenny skarb, całość zaś zapinają "złote myślątka" [5], oto dwie złote klamerki na zakończenie:

„Anioły są bezwonne, dzięki bogu, podobno nigdy nie piorą swoich wdzianek”

lecz:

„Twierdzenie znajomego: gdyby anioły istniały naprawdę, mój syn dawno by je hodował.”

Oraz ekstra w pakiecie wybrany przez recenzentkę cytat w ramach promocji dla uzasadnienia tytułu recenzji:

„Brzydkie kaczątko nie dopuszczają nawet myśli o tym, że można pytać czy jajo zostało odrzucone, i całkowicie koncentrują się na pytaniu: kto podłożył jajo. Pierwszym i naturalnym podejrzanym jest kot. Ataki na kota, są, można tak powiedzieć, rytualne. Konferencje prasowe brzydkich kaczątek rozpoczynają się zawsze od preambuły, czyli kilku inwektyw w kierunku kota.”

Dziś więc, z racji przetasowania porządku naturalnego, w którym królem był kiedyś lew, a zwierzęciem ofiarnym — kozioł, zapanował całkiem nowy, demokratyczny optymizm, że rządzić może każde stworzenie boże, choćby i boża krówka, że nie wspomnieć o domowym ptactwie, a do roli „kozła ofiarnego” zdegradowano kota, dumnego krewnego dawnej dynastii rządzącej. Obok *Kandyda, czyli optymizmu* Woltera, klejnotu każdej domowej biblioteki, może stanąć jego godny polski prapraprawnuczek, „Kot-ofiarny-czyli-optymizm-po-polsku” doby renesansu oświecenia, złota kolekcja satyryczno-filozoficznych powiastek po trzechsetletnich mutacjach.

Zobacz także te strony:

[IV RP albo cogitus interruptus](#)

Przypisy:

[1] Art Factory Publishing, Sweden / Wydawnictwo Racjonalista, Poland

[2] Volumen = po łacinie książka, zwój, tom, od *volvare* - związać, (z)rolować, toczyć, obracać się, w fizyce - przestrzeń, w matematyce - objętość.

[3] Przy okazji polecam film Petera Weira z roku 2003 "Master & Commander: The Far Side of the World" z Russellem Crowe, komandorem marynarki królewskiej w pogoni za piratami i Peterem Bettany, jego przyjacielem, genialnym lekarzem okrętowym i przyrodnikiem (sic!) doktorem Stephenem Maturin w pogoni za rzadkimi chrabąszczami i innymi zagadkami natury aż po wyspy Galapagos, rzecz dzieje się w czasach wojen napoleońskich (po polsku "Pan i władca: Na końcu świata", recenzja [tutaj](#)).

[4] Dyskusja [tutaj](#), warto też zajrzeć na stronę [Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego](#).

[5] Oryginalny tytuł ostatniego rozdziału książki

Elżbieta Binswanger-Stefańska

Dziennikarka i tłumaczka. W Polsce publikowała m.in. w Przekroju, Gazecie Wyborczej, Dzienniku Polskim, National Geographic i Odrze. Przez ok. 30 lat mieszkała w Zurichu, obecnie - w Sztokholmie.

[Strona www autora](#)



(Publikacja: 30-07-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5488) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5488>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl